

KS. JÓZEF MANDZIUK – WARSZAWA

ŚW. ZYGMUNT GORAZDOWSKI (1845-1920), LWOWSKI APOSTOŁ MIŁOSIERDZIA I ZAKONODAWCA

Wprowadzenie

Dumą każdego narodu chrześcijańskiego są jego święci. To oni kroczą na czele wybitnych postaci uczonych, poetów, malarzy, muzyków, wodzów, hierarchów, współtworząc rdzeń społeczeństwa i odzwierciedlając obraz jego wewnętrznych wartości. Bez świętych chrześcijaństwo byłoby anonimowe i bezbarwne. Są oni najlepszymi reformatorami Kościoła, który potrzebuje tej reformy, gdyż jest społecznością wiernych dobrych i złych. Wszyscy święci stanowią dla tej społeczności wzór do naśladowania, chociaż realizacja wizji ich świętości jest jedyna, niepowtarzalna, kryjąca w sobie dozę tajemniczości¹.

Lista świętych Polaków jest dość długa, natomiast gorzej jest ze świętymi Polkami. Polska bowiem do kanonizacji św. Jadwigi Królowej w 1997 roku nie miała ani jednej kanonizowanej Polki. Papież-Polak dokonał jeszcze kanonizacji św. Faustyny Kowalskiej i św. Urszuli Ledóchowskiej. Kresowa archidiecezja lwowska w swojej bogatej historii posiada tylko bł. Jakuba Strzeмиę, św. Jana z Dukli,

KS. PROF. DR HAB. JÓZEF MANDZIUK – emerytowany prof. PWT we Wrocławiu i UKSW w Warszawie, profesor uczelniany Politechniki Rzeszowskiej w Zakładzie Nauk Humanistycznych Wydziału Zarządzania, promotor 74 doktorów, autor ok. 1500 pozycji drukowanych. ORCID: 0000-0001-8168-1001. Kontakt: jmandziuk@op.pl.

1. J. Mandziuk, *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni. Słudzy Boży i świątobliwi na przestrzeni wieków*, Katowice 2021, s. 13.

św. Józefa Bilczewskiego, św. Zygmunta Gorazdowskiego oraz bł. Martę Wiecką i bł. Marcelinę Darowską. To oni kroczą na czele wielkich wschodnich patriotów, od rycerzy broniących Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej po lwowskie „Orlęta”, spoczywające na odnowionym cmentarzu.

W niniejszym opracowaniu zostanie ukazana postać lwowskiego duszpasterza, ks. Zygmunta Gorazdowskiego, który zdobył miano „Księdza Dziadów”, „Ojca Ubogich”, „Apostoła Bożego Miłosierdzia”, „Drugiego Proboszcza z Ars”, „Lwowskiego Brata Alberta”. Był on gorliwym duszpasterzem, wybitnym katechetą, nie tylko nauczającym dzieci i młodzież katechizmu, ale też piszącym i wydającym pozycje z zakresu katechetyki. We Lwowie jako proboszcz parafii św. Mikołaja założył liczne instytucje charytatywne, do których prowadzenia powołał wspólnotę zakonną józefitek.

Pochodzenie i droga do kapłaństwa

„Małą ojczyzną” św. Zygmunta Gorazdowskiego było Podkarpacie. Przyszedł on na świat 1 listopada 1845 r. w Sanoku, w bogobojnej rodzinie szlacheckiej Feliksa Szczęsnego Gorazdowskiego herbu Prawdzic i Aleksandry z d. Łazowska herbu Łada. Po tygodniu został ochrzczony w kościele franciszkanów konwentualnych przez ks. Walentego Wojciechowskiego, otrzymując imiona: Zygmunt Karol. Miał liczne rodzeństwo: Mariannę Helenę (1844-1881), Mieczysławę Stefanię (1846-1949), Mieczysława Bonawenturę Aleksandra (1849-1853), Kazimierza Jana (1852-1853), Michalinę Mieczysławę (1856-1879) i Marię Henrykę (1859-1938). Ojciec był wykształconym w Wiedniu intrologiatorem, a trzy jego córki były mężatkami i pracowały jako nauczycielki. W Sanoku, a następnie w Przemyślu, obok zakładu intrologatorskiego posiadał sklep z przyborami piśmienniczymi oraz materiałami niezbędnymi do robótek kobiecych. Zaangażowany politycznie, był w latach 1846 i 1848 posłem do Sejmu Galicyjskiego oraz członkiem utworzonego 2 lutego 1846 r. Rządu Narodowego. To od ojca, będącego działaczem narodowym, Zygmunt nauczył się wrażliwości na ludzką biedę, patriotyzmu, zamiłowania do działalności społecznej. Matka Aleksandra, wychowana na dworze książąt Sanguszków, zajmowała się domem i dziećmi, z których troje zmarło w wieku niemowlęcym².

Mały Zygmunt lata dziecięce spędził u rodziców matki, w majątku Łazowskich w Pstrągowej. Podczas rabacji chłopskiej w 1846 roku omal nie stracił życia, będąc uratowanym przez swoją niańkę, która ukryła go pod kołem młyńskim pobliskiego młyna³. Już wtedy nabawił się nieuleczalnej wówczas gruźlicy, z którą musiał

2. K. Piotrowski, *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski i jego dzieło (1945-1920)*, Wrocław 1986, mps, s. 11-12.

3. M. Rechowicz, „*Ksiądz Dziadów*”, „Przewodnik Katolicki”, 60 (1970), nr 27, s. 263.

walczyć przez całe życie. W 1851 roku sześciolatek Zygmunt rozpoczął naukę w Cesarsko-Królewskiej Szkole Podrealnej w Przemyślu, dokąd przenieśli się jego rodzice. Następnie, w 1856 roku, przeniósł się do Gimnazjum Klasycznego w Przemyślu. Szkoła ta dawała wykształcenie ogólne i przygotowywała absolwentów do podjęcia studiów wyższych⁴. Był pilnym i pracowitym uczniem, miał zamiłowanie do historii, geografii i języka polskiego, na lekcjach wykazywał aktywność. Ze względu na brak odpowiednich dokumentów trudno ustalić, jak w szczegółach przebiegała jego edukacja. Z pewnością utwierdzał się w głębokim patriotyzmie, jaki wyniósł z domu rodzinnego. W jego rodzinie panowała atmosfera wzajemnej miłości, szacunku i życzliwości, atmosfera modlitwy i pracy, zawierzenia Bogu w chwilach trudnych, zwłaszcza po śmierci trojga dzieci.

Ważnym wydarzeniem w życiu młodego gimnazjalisty był jego udział w powstaniu styczniowym. Jako uczeń VIII klasy gimnazjalnej w 1863 roku, bez powiadomienia rodziców, wyruszył do szeregów powstańczych. D. Siuta w swoim opracowaniu pt. *Wezwany do miłosierdzia* podaje następującą wersję wydarzeń: „Zygmunt plany miał już gotowe. Wyjdzie z domu po kryjomu w nocy. (...) Naprzód, naprzód... Ciągnęło go jak magnes. Przecież tworzące się oddziały muszą być niedaleko. Godziny mijały. Sił ubywało. Coraz częściej odpoczywał. Zaczęło się rozwidniać. Ogromny upór, który był jego klęską i zwycięstwem jeszcze krzeszał ostatki energii. Aż wreszcie przeszło to, czego się najbardziej obawiał. Nagły krwotok zwałił go z nóg. Kiedy przyszedł do siebie i rozejrzał się wkoło, dostrzegł w oddali leśnicówkę. (...) W leśnicówce nie zabawił długo. Kiedy się tylko poczuł nieco pewniej na nogach, ruszył do lasu, by spełnić swe młodzieńcze zamiary. Tym razem miał już ściśle dostarczone informacje, więc odnalezienie oddziałów nie było trudne. Słabe dłonie wątłego gimnazjalisty ledwie dźwigały karabin, a chłodne noce, oraz często dokuczający głód stały się nieodłącznymi towarzyszami powstańczej poniewierki”⁵. Trudno jest odtworzyć dalsze wydarzenia powstańcze, w których uczestniczył gimnazjalista przemyski, a z drugiej strony można sobie wyobrazić rozpacz rodziców po zniknięciu syna z domu rodzinnego.

Po upadku powstania styczniowego Zygmunt kontynuował naukę w gimnazjum przemyskim, zdobywając w 1864 roku świadectwo maturalne. Bezpośrednio po maturze podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jednak po dwóch latach przerwał studia i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie, stając się równocześnie studentem Wydziału Teologicznego tamtejszego Uniwersytetu. Pomyślny przebieg studiów przerwała choroba serca i już pod koniec I roku studiów musiał poddać się hospitalizacji w lwowskim

4. E. Leśniak, *Gimnazja polskie w Przemyślu doby autonomicznej (1867-1918)*, Warszawa 2023, mps, s. 129.

5. D. Siuta, *Wezwany do miłosierdzia*, Tarnów 1984, s. 19-20.

szpitalu św. Wincentego. Po opuszczeniu szpitala dalsza jego rekonwalescencja przebiegała w domu rodzinnym⁶. Z chwilą dojścia do zdrowia kontynuował studia teologiczne, osiągając na egzaminach najwyższe oceny *eminenter*. W 1869 roku, po ukończeniu studiów, otrzymał święcenia diakonatu. Tymczasem postępująca choroba płuc połączona z krwotokami, stała się powodem odroczenia święceń kapłańskich na czas bliżej nieokreślony. Tylko całkowity powrót do zdrowia warunkował przyjęcie sakramentu kapłaństwa⁷. W tym trudnym czasie złożył ślub, mówiąc: „Wszechmogący, zmiłuj się nad kornym Twym sługą. Użycz mi sił, bym spełnić mógł swe posłannictwo, a całe życie poświęcę dla dobra bliźnich”. Koledzy patrzący z bliska na jego życiowy dramat wspominali: „Odmówienie święceń kapłańskich było dla Zygmunta ciosem bardzo bolesnym, cierpiał i moralnie i fizycznie, lecz nie tracił ufności w Panu Bogu”.

Rekonwalescencja trwała około dwóch lat i diakon Zygmunt 25 lipca 1871 r. otrzymał w katedrze lwowskiej z rąk arcybiskupa Franciszka Ksawerego Wierchlejskiego święcenia prezbiteratu. Nazajutrz po święceniach sprawował Mszę św. prymicyjną w katedrze przemyskiej, a 30 lipca benedyktynki przemyskie urządziły mu prymicję w swojej kaplicy i klasztorze. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. Henryk Biega, kapelan benedyktynek, związany głęboką przyjaźnią z prymicjantem. Rodzina Gorazdowskich związana była z benedyktyнками, bowiem w ich klasztorze przebywała krewna s. Benigna Łazowska, a trzy siostry ks. Zygmunta uczęszczały do szkoły prowadzonej przez zakonnice.

Działalność duszpasterska

W sercu młodego neoprezbitera było jedno pragnienie: „Być wszystkim dla wszystkich, aby zbawić choć jednego”. Z tym hasłem rozpoczął swoją pracę duszpasterską w rozległej archidiecezji lwowskiej. Parafie liczyły kilka, a nawet kilkanaście miejscowości, do których trzeba było dotrzeć z posługą kapłańską w chatach chorych, a zwłaszcza katechetyczną w wiejskich szkołach.

Dnia 18 sierpnia 1871 r. ordynariusz lwowski podpisał nominację ks. Gorazdowskiego na wikariusza w parafii Tartaków, w dekanacie bełżkim. W dekrete znalazły się słowa: „Mocą Naszej Władzy Zwyczajnej dajemy Ci i przyznajemy uprawnienie, abyś mógł w kościele parafialnym Tartakowskim sprawować ofiarę Mszy św., głosić Słowo Boże, udzielać sakramentów św. i wykonywać w charakterze wikariusza inne obowiązki, które zgodnie z prawem parafialnym należą do

6. M. Uszkowska, Psychologiczno-pedagogiczne poglądy i działalność ks. Z. Gorazdowskiego 1845-1920, Lublin 1971, mps, s. 50.

7. Sz. Szydelski, Ks. Zygmunt Gorazdowski, „Gazeta Kościelna”, 1934, nr 14, s. 157.

proboszcza miejscowego”. Neoprezbiter otrzymał też drugi dokument, na mocy którego mógł sprawować sakrament pokuty⁸. Parafia była miejscem pielgrzymkowym, bowiem w tamtejszej świątyni znajdował się łaskami słynący obraz Matki Bożej z rękoma złożonymi do modlitwy, stojącej na księżycu, a u Jej stóp widniał wąż gryzący jabłko. Wizerunek, namalowany prawdopodobnie przez włoskiego artystę, został uznany za cudowny na mocy dekretu biskupa chełmskiego Okęckiego z 1777 roku i stał się ważnym ośrodkiem pątniczym katolików z Wołynia, Galicji i Chełmszczyzny⁹. Wikariusz zamieszkał w prymitywnych warunkach, w nieogrzewanym domku na cmentarzu. Po roku opuścił tamtejszą parafię, bowiem pogorszył się jego stan zdrowia i dała znać o sobie gruźlica, nieuleczalna wówczas choroba¹⁰.

Kolejną placówką duszpasterską ks. Zygmunta była rozległa parafia pw. Trójcy Świętej w Wojniłowie, w dekanacie Dolina. Obejmowała ona wówczas 18 wiosek, a jej proboszczem był ks. Józef Kurcz. Podczas szalejącej w parafii epidemii cholery, z pełnym poświęceniem, nie zważając na zagrożenie, spieszył chorym z pomocą, a zmarłych własnymi rękami wkładał do trumien. Miejscowi Żydzi mieli całować jego ubranie, dostrzegając w nim człowieka świętego. Ks. Izydor Ziółkowski, późniejszy proboszcz wojniłowski, napisał o nim: „Ks. Gorazdowski zostawił po sobie miłą pamięć i wspomnienia, z narażeniem własnego życia podczas epidemii cholery, budził ducha religijnego, zakładał Różaniec św., i był opiekunem ubogich, cieszył się sympatią, dla niezmordowanej pracy i szlachetnego charakteru”¹¹. W 1875 roku przez kilka tygodni przebywał jako administrator w parafii w Bukaczowcach. 28 kwietnia tegoż roku powrócił do Wojniłowa, by objąć administrację parafii po zmarłym ks. Kurczu. Dekretem z 30 listopada otrzymał nominację na administratora parafii pw. Wszystkich Świętych w Bukaczowcach, której proboszcz, ks. Jan Korczyński, objął parafię w Wojniłowie. W Bukaczowcach przebywał tylko do 23 marca 1876 r., bowiem parafię tę przejął ks. Hipolit Zaręba, a jej krótkotrwały administrator został wikariuszem w Gródku Jagiellońskim. Parafię tę hojnie uposażył król Władysław Jagiełło, który w niej zakończył swój żywot. Była często napadana i niszczona przez Tatarów i Kozaków. Po siedmiu miesiącach duszpasterzowania w tejsze królewskiej parafii ks. Zygmunt otrzymał nominację na administratora parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żydaczowie, w miejsce zmarłego proboszcza ks. Aleksandra Hofmana. Była to jedna z najstarszych parafii kresowych, sięgająca początku XIV stulecia¹².

8. K. Piotrowski, *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski*, s. 28.

9. W. Rosowski, *Tartaków*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, szp. 541-542.

10. K. Jastrzębski, *Nekrolog ks. Z. Gorazdowskiego*, „Gazeta Kościelna”, 1920, nr 18, s. 243.

11. Tamże.

12. W. Urban, *Szkice z dziejów Archidiecezji Lwowskiej*, Rzym 1984, s. 52.

Od połowy 1877 roku ks. Gorazdowski związał się ze stolicą metropolii lwowskiej i w tym na wskroś polskim mieście rozwinął wszechstronną działalność w zakresie duszpasterskim, wychowawczym i dobroczynnym.

Działalność katechetyczna

Na wszystkich wymienionych placówkach duszpasterskich ks. Gorazdowski nie tylko służył w konfesjonale, głosił kazania na ambonie i sprawował Eucharystię przy ołtarzu, ale również z ogromną gorliwością oddawał się katechezie, docierając do licznych punktów katechetycznych w poszczególnych parafiach. Np. w Wojniłowie, oprócz uczniów w miejscowej szkole czteroklasowej, musiał objąć katechizacją dzieci z jedenastu szkół etatowych i siedmiu parafialnych. Jako wikariusz lwowski był nauczycielem religii w Gimnazjum Akademickim, w Szkole Realnej, Szkole Przemysłowej i Szkole Ewangelickiej¹³. W swojej pracy katechetycznej zapoczątkował w archidiecezji lwowskiej praktykę wspólnej Pierwszej Komunii św. dla dzieci. Propagował tradycję pamiątek pierwszokomunijnych i pamiątek związanych z sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej.

Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie i wydanie drukiem opracowań religijno-katechetycznych, adresowanych głównie do dzieci i młodzieży. Były one wysoko cenione przez przełożonych, a *Katechizm św. Kościoła katolickiego dla ludu* (Lwów 1875) był zalecany w diecezji przemyskiej jako „najodpowiedniejszy podręcznik przy nauce religii”. Rozszedł się on w ponad 50.000 egzemplarzy. Jego układ był następujący: na początku został umieszczony „Pacierz”, czyli zbiór modlitw najczęściej używanych przez katolików. Następnie „Historia święta” zawierała zarys dziejów zbawienia w formie krótkich opowiadań. Właściwy katechizm składał się z trzech części: 1) Prawdy, któreśmy powinni wiedzieć i wierzyć; 2. Przykazania, któreśmy powinni spełniać; 3. Środki, które Pan Bóg ustanowił dla naszego zbawienia. Materiał katechizmowy został ujęty w formie pytań i odpowiedzi. W części końcowej znalazł się zbiór pieśni religijnych na różne okazje roku liturgicznego. Katechizm za życia autora doczekał się aż ośmiu wydań¹⁴.

W 1881 roku ks. Gorazdowski wydał we Lwowie *Katechizm św. Kościoła katolickiego zastosowany dla potrzeb trzech pierwszych klas szkół ludowych według Deharbe'a*. Zawarł w nim wskazówki programowe dla nauczycieli religii: „W pierwszej klasie katecheta nauczy dzieci odmawiania poprawnie «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo» oraz «Wierzę w Boga». Opowie im tyle o Panu Bogu, stwo-

13. M. Rechowicz, *Gorazdowski Zygmunt Karol (1845-1920)*, „Caritas” 5(1949), nr 50, s. 344-346.

14. Tenże, *Gorazdowski Zygmunt Karol (1845-1920)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8. Wrocław 1960, s. 290-291.

rzeniu, odkupieniu, ile do zrozumienia pacierza potrzeba, a nareszcie wyuczy na pamięć katechizmu ogólnego”. O modlitwie w wydaniu 6 *Katechizmu* tak pisał: „Módl się, pracuj i cierp wszystko dla Pana Boga”, „Potrzeba często wznosić myśl i serce do Pana Boga i na chwałę Bożą ofiarować swoje prace, cierpienia, pociechy”, „Każdą pracę rozpoczynaj modlitwą: «Ojcze niebieski! Ofiaruję Ci pracę na chwałę Twoją i na zadośćuczynienie za me grzechy. Łączę się z pracami Jezusa Chrystusa, Syna Twego i proszę błogosław mi»”¹⁵. W drugiej klasie wykładać będzie katecheta na podstawie historii biblijnej według wskazówek podanych na początku każdego ustępu i zdawać będzie uczniom pytania bez gwiazdki. Wreszcie w trzeciej klasie wyłoży katecheta obszerniej opowieści biblijne i doda pytania opatrzone gwiazdkami”.

Dla młodzieży żeńskiej ks. Zygmunt opracował książeczkę pt.: *Niezapominajki* (Lwów 1876), a dla młodzieży męskiej *Rady i przestrogi na całe życie. Pamiętka dla młodzieży męskiej przy ukończeniu szkół według Albina Stolza* (Lwów 1876). Książeczki były wzorowane na podobnych dziełach niemieckiego pedagoga i pastoralisty Albina Stolza (1808-1883). Lwowski Konsystorz Metropolitalny, w swoim piśmie urzędowym „Kurenda” w 1878 roku polecał obie książeczki w słowach: „Ks. Z. Gorazdowski wydał we Lwowie dwie książeczki zawierające bardzo zbawienne nauki dla młodzieży. Jedna z nich pod tytułem *Rady i przestrogi na całe życie* przeznaczona dla młodzieży płci męskiej, druga pod tytułem: *Niezapominajki* zawiera nauki dla młodzieży żeńskiej. Czytanie tych książeczek wyrzuci może bardzo zbawienny wpływ na młodzież chrześcijańską, przeto poleca je Konsystorz Metropolitalny jako bardzo przydatne do rozdawania w nagrodę pilności przy egzaminach szkół ludowych”¹⁶.

W 1886 roku ówczesny wikariusz lwowskiej parafii św. Mikołaja opracował i wydał pod pseudonimem K. Prawdzica¹⁷ następną książkę pt.: *Zasady i Przepisy Dobrego Wychowania według dr. Albina Sztolca dla użytku rodziców, nauczycieli, duchownych i innych wychowawców*¹⁸. Zawierała ona problematykę pedagogiki katolickiej i była wzorowana na dziełach wspomnianego wyżej niemieckiego autora Albina Stolza. Polski autor tak pisał o swoim dziele: „Kto pojmuje, czym jest dla narodów dobre wychowanie młodego pokolenia, kto przekonał się, że tylko na zasadach ściśle katolickich możebne jest dobre wychowanie, kto wie wreszcie, jak ubogą jest w tej mierze nasza literatura, ten pojmie, jak wiele pożytku przyniosłoby to dziełko, tak Kościołowi jak i narodowi, gdyby było w szerszych

15. Z. Gorazdowski, *Katechizm św. Kościoła Katolickiego według Deherbe'a dla szkół ludowych*, wyd. 6, Lwów 1887, s. 53, 115, 124.

16. „Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego”, Lwów 1878, s. 22.

17. A. Bar, *Słownik pseudonimów i kryptonimów*, t. 3. Kraków 1937, s. 35.

18. G. Jaworska, *Gorazdowski Zygmunt*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1296.

kołach rozpowszechniane”¹⁹. Przypatrzmy się bliżej temu dziełu, które stanowi nowe ujęcie zagadnień pedagogicznych z uwzględnieniem sytuacji wychowawczej na ziemiach polskich. Treść książki została ujęta w pięciu rozdziałach, poprzedzonych przedmową i wstępem. We wstępie autor przytoczył podstawowe wiadomości o wychowaniu i naukę katolicką o człowieczeństwie. Rozdział I „O pielęgnacji ciała” zawiera podstawowe wiadomości dla potencjalnych i aktualnych rodziców oraz dla wychowawców o rozwoju dziecka, podstawowych zasadach jego higieny oraz uwarunkowaniach dobrego rozwoju. Rozdział II „O kształceniu duszy” dotyczy kształtowania dziecka pod względem religijnym, moralnym i umysłowym. W wychowaniu dziecka ogromną rolę odgrywa modlitwa. Ks. Gorazdowski pouczał: „Nie dość na tym, aby modlitwa nasza pochodziła z głębi duszy, z serca skruszonego, powinna ona wypływać z wiary, tj. zgadzać się z odwiecznym zamiarem Bożym, a wtedy możemy być pewni, że w niej wytrwamy, będziemy wysłuchani”²⁰. Rozdział III „O wychowawcach” stanowi zestawienie i omówienie roli i zadań instytucji wychowawczych, poczynając od rodziców, poprzez środowisko, szkołę, instytucje wychowawcze, państwo i Kościół. Na uwagę zasługują przytoczone instytucje, które pojawiły się w trudnym XIX stuleciu, jak sierocińce, zakłady dla głuchoniemych i ociemniałych oraz zakłady o charakterze resocjalizacyjnym dla dzieci. Rozdział IV zatytułowany „Środki wychowawcze” wskazuje na środki, jakimi powinien posługiwać się każdy wychowawca. Jest ich wiele, ale wśród najważniejszych znajdują się: „spowiedź i Komunia św., modlitwa i czytanie”. Rozdział V, noszący tytuł: „Niebezpieczeństwa grożące wychowaniu w życiu późniejszym”, traktuje o niebezpieczeństwach zagrażających młodemu człowiekowi, na którego przestaje wpływać wychowawca, a zaczyna się samowychowanie. Wśród czynników zagrażających młodemu człowiekowi na podkreślenie zasługuje „obczyzna”, rozumiana jako anonimowość nowego środowiska, zwłaszcza w dużym mieście, inny region kraju, a także zagraniczna emigracja zarobkowa.

Ks. Zygmunt Gorazdowski, już jako wikariusz w Żydaczowie, związał się z Towarzystwem „Boni Pastoris”, którego celem była wzajemna pomoc w utrzymaniu i pomnożeniu ducha kapłańskiego poprzez wspólne odprawianie rekolekcji. W latach 1885-1886 był redaktorem czasopisma „Bonus Pastor”, na łamach którego opublikował kilka artykułów oraz wierszy poświęconych zagadnieniom pastoralnym i katechetycznym.

Gorliwy katecheta włączył się czynnie do pracy w ramach „Związku katechetów”, biorąc udział w zjazdach duszpasterskich. Pierwszy zjazd tego związku odbył

19. Cyt. za: K. Piotrowski, Książdz Zygmunt Gorazdowski, s. 47.

20. K. Prawdzic, *Zasady i Przepisy Dobrego Wychowania według dr. Albana Sztolca dla użytku rodziców, nauczycieli, duchownych i innych wychowawców*, Lwów 1886, s. 66.

się w Krakowie w 1895 roku. Podczas drugiego zjazdu we Lwowie w 1897 roku pracował w komisji roboczej sekcji III, zajmującej się problematyką szkół ludowych. Jednym z postulatów tego zjazdu było ujednolicenie katechizmów na poszczególnych poziomach nauczania²¹.

Marzeniem ks. Gorazdowskiego było powołanie do istnienia czasopisma dla katolików. Przed wybuchem I wojny światowej w tym zamiarze przez pewien czas współdziałał z „Heroldem Polskim” Stanisława Brandowskiego. Jednak po nieporozumieniu z nim założył własne pismo pod nazwą „Gazeta Codzienna”. Był przekonany, że prasa jest „drugą amboną”. Dla celów wydawniczych zakupił posiadłość i uruchomił drukarnię.

Lwowski społecznik-dobroczyńca

Na początku czerwca 1877 roku ks. Zygmunt Gorazdowski przybył do Lwowa i rozpoczął długoletnią działalność duszpasterską w mieście *semper fidelis*. Najpierw pełnił obowiązki wikariusza parafii pw. św. Marcina. Po kilkumiesięcznym pobycie w tejże parafii przejął administrację parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej, będącej najstarszą parafią lwowską. Na mocy dekretu arcybiskupa Wierchlejskiego z 24 lipca 1878 r. związał się z parafią św. Mikołaja, której proboszczem był ks. Z. Odełgiewicz. Początkowo pełnił tam obowiązki wikariusza, od 9 listopada 1899 r. był jej administratorem, a 5 stycznia 1902 r. został proboszczem. Jego wszechstronną działalność doceniła władza kościelna, nadając mu tytuł kanonika honorowego kapituły metropolitalnej, a 20 kwietnia 1905 r. został tajnym szambelanem papieża św. Piusa X. Metropolita lwowski św. Józef Bilczewski²² w dekrete pochwalnym przesłanym ks. Zygmunutowi napisał: „W pełnieniu bardzo trudnego obowiązku duszpasterskiego wielką pociechą i podporą niemałą są dla nas kapłani, którzy w niczym nie szukając siebie samych, podejmują mozolne trudy ku chwale Boga i zbawienia dusz. W naszym przekonaniu i Ciebie do takich zaliczyć możemy kapłanów, który już prawie od trzydziestu lat z niesłabnącą pilnością i gorliwością nie ustajesz we współdziałaniu z dziełem z wszystkich dzieł Bożych najbardziej Boskim, a mianowicie z dziełem nawracania błędzących i doprowadzania grzeszników do Boga”²³.

21. S. Malarski, *Pamiętnik II Wiecu Księży Katechetów we Lwowie odbytego w dniach 26-28 sierpnia 1897 roku*, Lwów 1890, s. 3.

22. Zob. W. Urban, *Śługa Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860-1923*, Wrocław 1977.

23. D. Siuta, *Lwowski Apostoł Bożego Miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2001, nr 6, s. 5.

Obok działalności duszpasterskiej świątobliwy kapłan lwowski całkowicie oddawał się posłudze niesienia pomocy ludziom potrzebującym wsparcia moralnego i materialnego. Zdobył miano; „Księdza Dziadów”, „Ojca Ubogich”, „Apostoła Bożego Miłosierdzia”, Drugiego Proboszcza z Ars”, „Lwowskiego Brata Alberta”. Mówiono o nim, iż „był okiem ślepemu a nogą chromemu”. Jego plebania zawsze była otwarta dla lwowskiej biedoty, ściągającej tu z całego miasta. On sam żył bardzo ubogo, jadał skromnie, chodził w zniszczonej sutannie i płaszczu, a otrzymane, zwłaszcza od zakonnic, odzienie rozdawał żebrakom.

Długa jest lista dokonań kapłana lwowskiego w zakresie niesienia pomocy potrzebującym. Kiedy dziennikarz „Gazety Kościelnej” zapytał go, skąd bierze fundusze na działalność, odpowiedział, że gdy brakuje mu pieniędzy, to daje większe jałmużny. Już 29 grudnia 1877 r. związał się z Instytutem Ubogich Chrześcijan, zostając sekretarzem tej organizacji. Do jego zadań należało prowadzenie ewidencji podopiecznych, mając możliwość zorientowania się w sytuacji najuboższych mieszkańców Lwowa. Przeciętnie raz w miesiącu, a czasem częściej, składał ordynariuszowi „Sprawozdanie z działalności Instytutu Ubogich Chrześcijan”²⁴.

Drugą instytucją charytatywną, w której zaangażowany był ks. Gorazdowski, było „Towarzystwo Opatrzności”, założone we Lwowie w 1881 roku. Celem tej organizacji było uwolnienie Lwowa od żebractwa, które stanowiło wielki problem w ówczesnym życiu społecznym. W następnym roku zostało one przemianowane na „Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem Opatrzności”. Na czele tej organizacji stanęła księżna Jadwiga Sapieżyna, a ks. Zygmunt został wiceprezesem, a zarazem sekretarzem. Wkrótce organizacja zorganizowała dla żebraków i bezdomnych tzw. „Dom Pracy”, w którym mogli znaleźć odpowiednie zajęcie i warunki do godniejszego życia. Opiekę na tym domem objęło Zgromadzenie Siostrzyczek Ubogich²⁵. W połowie 1896 roku powstał nowy budynek przy ul. św. Piotra, wzniesiony dzięki zaangażowaniu przedsiębiorstw i osób prywatnych. Znalazło w nim przytułek 72 mężczyźni i 28 kobiet. Zakład posiadał własną piekarnię, małą mleczarnię i ogród.

Dla ubogich z różnych warstw społecznych ks. Gorazdowski w 1882 roku przy pl. Strzeleckim we Lwowie zorganizował „Tanią Kuchnię Ludową”. Żywili się w niej robotnicy, studenci, młodzież szkolna, a najczęściej biedota lwowska. W 1901 roku przejęły ją na własność siostry józefitki. Latem wydawały one ok. 600, zimą zaś ok. 200 obiadów dziennie²⁶. Z kuchni korzystał także św. brat Albert Chmielowski, ilekroć przebywał we Lwowie.

24. K. Piotrowski, Ksiądz Zygmunt Gorazdowski, s. 35.

25. M. Rechowicz, „Ksiądz Dziadów”, s. 233.

26. Historia Zgromadzenia Sióstr Józefitek III Zakonu św. Franciszka, rok 1884-1934, mps, s. 24.

Największym dziełem ks. Gorazdowskiego było powołanie do istnienia „Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i rekonwalescentów”. Był to rodzaj hospicjum dla ludzi cierpiących i chorych, którzy zgodnie z ustawą rządową po sześciu tygodniach pobytu w szpitalu, bez względu na stan zdrowia, byli z niego usuwani. Został on umieszczony w budynku przy ul. Kurkowej 53 we Lwowie, a fundusze na jego założenie ks. Zygmunt zdobył ze zbiorów w kościołach lwowskich. O potrzebie powstałej instytucji świadczy artykuł w lwowskiej „Gazecie Kościelnej”: „Nasz lwowski Baduen, ks. Z. Gorazdowski trzecią kamienicę kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł wystawił przy ul. Kurkowej w swoim zakładzie dla nieuleczalnych. Gdy nikt nie umiał zająć się nieszczęśliwymi, chorymi bez ratunku, dla których istniał tylko nędzny przytułek w parterowym domku, między Wysokim Zamkiem a dworcem kolejowym na Podzamczu, on pomyślał o wzniesieniu gmachu dla nieszczęśliwych, co już nie mają na ziemi nadziei, i założeniu zakonnej kongregacji co by na ich usługi się oddała. Pan Bóg widocznie błogosławił jego zamiarom, bo oto instytut jego rośnie i rozwija się”²⁷. „Zakład św. Józefa” rzeczywiście rozwijał się dzięki ofiarności licznych sponsorów i zaangażowaniu sióstr józefitek. Powstawały nowe pomieszczenia, a w 1900 roku istniało 100 pokoi dla chorych. W zakładzie przyjmowano również ludzi w podeszłym wieku, którzy potrzebowali pomocy.

Ks. Zygmunt Gorazdowski dostrzegał wielki problem niemowląt, które potrzebowały opieki. W 1891 roku wraz z księżną Elżbietą z hrabiów Potulickich Sapieżyną założył „Towarzystwo opieki nad niemowlętami”. Rozciągało ono opiekę nad ubogimi matkami z lwowskiego Zakładu Położniczego i nad ich dziećmi, których corocznie w okolicach Lwowa ginęło kilkaset z głodu i zaniedbania²⁸. W wyniku działalności Towarzystwa powstał 17 lutego 1892 r. „Zakład Dzieciątka Jezus” pod troskliwą opieką sióstr józefitek w ich domu przy ul. Kurkowej 53. W następnym roku dzięki fundacji hrabiny Marii Heleny Amalii Gałuchowskiej nabyto posiadłość przy ul. Paulinów 5, gdzie przeniesiono powstały „Zakład Dzieciątka Jezus”. W 1902 roku zbudowano nowy dom poświęcony przez arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Do tego domu „Towarzystwo opieki nad niemowlętami” wyraziło gotowość przyjęcia z wiedeńskiego „Findelhaus” jednorazowo 20-25 polskich niemowląt. W 1905 roku w domu znajdowało się 186 dzieci, a w rodzinach zastępczych 169. Równocześnie w zakładzie przebywało 25-30 matek, które nie mając własnego mieszkania, wychowywały tutaj swoje pociechy, jednocześnie pomagając siostrą w opiece nad pozostałymi dziećmi. W sumie w latach 1892-1916 opiekę w Zakładzie znalazło 2.871 niemowląt, z czego 836 opuściło Zakład ze swoimi matkami, 802 znalazło swoje rodziny, 173 adoptowano, a pozostałymi zajmowały się siostry józefitki. Niemowlęta bowiem po ukończeniu pierwszego roku życia

27. *Dom dla chorych*, „Gazeta Kościelna”, 1896, nr 19, s. 184.

28. D. Siuda, *Wezwany do miłosierdzia*, s. 128.

były odsyłane na koszt zakładu do rodzin zastępczych, przede wszystkim mieszkających na wsi. Przebywały tam do szóstego roku życia, a jeśli to było możliwe, mogły pozostać w takiej rodzinie na stałe. W przeciwnym razie o ich dalszy los troszczyły się siostry józefitki, umieszczając je w zakładach wychowawczych. Nad całością funkcjonowania zakładu czuwał proboszcz parafii św. Mikołaja, który nie ustawał w zjednywaniu dobrodziejów i zdobywaniu niezbędnych środków.

Na liście założonych dzieł miłosierdzia lwowskiego społecznika znalazło się „Towarzystwo św. Salomei”, którego zadaniem było sprawowanie opieki nad ubogimi wdowami. W 1903 roku duszpasterz lwowski zorganizował „Towarzystwo Kobiet Pracujących” i roztoczył nad nim opiekę. Celem tej instytucji była opieka nad dziewczętami zajmującymi się krawiectwem. Ponadto był czynnym członkiem Towarzystwa Męskiego św. Wincentego a Paulo oraz członkiem wydziału Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność” we Lwowie. Troszcząc się o rozwój własnego życia wewnętrznego, należał do Stowarzyszenia Nieustającej Adoracji, które od 1869 roku istniało przy katedrze lwowskiej.

Celem ujednolicenia działalności szeregu organizacji charytatywnych we Lwowie powstał 18 czerwca 1895 r. „Związek Katolickich Towarzystw Dobroczynnych”. Jego współtwórcami byli: ks. Zygmunt Gorazdowski i profesor Maksymilian Thulie²⁹.

Lwowski społecznik zajmował się również propagowaniem działalności charytatywnej we Lwowie i okolicach. W tym celu związał się z istniejącą od 1891 roku Czytelnią Katolicką we Lwowie³⁰. Organizowano w niej odczyty i pogadanki na tematy społeczne, inicjowano powstawanie organizacji katolickich o tym profilu. 26 stycznia 1893 r. wygłosił odczyt pt.: *O stosunkach ubogich we Lwowie i Wiedniu*. Na odbytym w dniach 4-6 lipca 1893 r. Wiecu Katolickim w Krakowie lwowski duszpasterz miał referat pt.: *O Towarzystwach i zakładach dobroczynnych w Galicji*³¹. Ponadto brał on udział w przygotowaniu podobnego wiecu, który odbył się w lipcu 1896 roku we Lwowie.

W zakres działalności charytatywnej ks. Gorazdowskiego wchodziła również młodzież szkolna. Dnia 5 września 1886 r. założył przy ul. Mochnackiego we Lwowie „Internat św. Józefa dla uczniów Seminarium Nauczycielskiego”. W nabytym domu początkowo zamieszkało 10 ubogich i pilnych studentów. Ich liczba zwiększała się, a pierwszeństwo w przyjęciu do zakładu miała młodzież katolicka, odznaczająca się dobrymi wynikami w nauce. W 1895 roku w Internacie mieszkało już 37 studentów, a jednym z nich był Adam Didur, sławny śpiewak

29. K. Piotrowski, Ksiądz Zygmunt Gorazdowski, s. 43-44.

30. Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowicz. Warszawa 1891, s. 192.

31. *Księga Pamiątkowa Wiecu Katolickiego w Krakowie*, Kraków 1893, s. 283.

lwowski. W 1903 roku za zgodą ks. Gorazdowskiego Internat przejęli bracia szkolni, sprowadzeni przez niego za zgodą arcybiskupa Bilczewskiego z Wiednia³². Przez kilka lat współpraca układała się poprawnie, ale z czasem zakonnicy chcieli się usamodzielnąć. Powstały nieporozumienia. W ich wyniku opuścili zakład wychowawczy, który w 1911 roku został rozwiązany.

Drugą inicjatywą o charakterze wychowawczym było założenie w 1903 roku 4-klasowej szkoły polsko-niemieckiej pw. św. Józefa. Ks. Gorazdowski, pełniąc obowiązki katechety w szkole ewangelickiej w pierwszych latach swojego pobytu we Lwowie, bolał nad tym, że ok. 200 dzieci katolickich, pochodzących z rodzin niemieckich, uczęszcza do ewangelickiej szkoły, jedynej we Lwowie z wykładowym językiem niemieckim. Zaproponował więc utworzenie dwuwydziałowej szkoły polsko-niemieckiej, do której mogłyby uczęszczać zarówno dzieci rodzin niemieckich, jak i polskich. Propozycja spotkała się z olbrzymim sprzeciwem społeczeństwa lwowskiego, które nie rozumiało intencji duchownego, kierując się wąsko pojętym patriotyzmem. O mocy protestu i metodach, jakimi posługiwano się, świadczą listy ks. Zygmunta do arcybiskupa Bilczewskiego. W liście z 21 lipca 1903 r. pisał: „Radykalne gazety, mianowicie «Kurier Lwowski» zgromił mnie ostro, że: «my nie chcemy żadnych szkół pod władzą duchowieństwa», a «Dziennik Polski» zbeształ mnie jeszcze gorzej jako zdrajcę narodowej sprawy. Otrzymałem też listy anonimowe, a jeden ze stryczkiem...”. Kilka dni później ponownie napisał do ordynariusza: „Czuję wieki ucisk duszy, bo ze wszystkich stron albo prześladowanie, groźby, albo szyderstwa mnie spotykają, a dotąd znikąd nie miałem poparcia. Jeszcze jakiś kapłan podburza na mnie Dzienniki. Nareszcie i Eksceleńcja ma do mnie żal, jak się dowiedziałem, a na który zdaje mi się nie zasłużyłem. Przyjmuję jednak naganę jako podwładny i całuję rękę Eksceleńcji ze czcią należną”³³.

Sprawa stawała się coraz bardziej napięta i wymagała rozwiązania, bowiem do Lwowa 13 sierpnia mieli przybyć z Wiednia bracia szkolni i objąć prowadzenie szkoły, zamieszkując w jej budynku. Po przybyciu zakonników-nauczycieli urządzono przeciwko nim protestacyjny wiec na boisku sokalskim. Wówczas dopiero arcybiskup Bilczewski wystosował do rodziców katolickich odpowiednią odezwę, pisząc: „Nie myślę bronić mojego proboszcza przy kościele św. Mikołaja. Gdyby na naradę i wiece zebrały się te tysiące biednych, których nakarmił i ci chorzy, którym szpitale i przytuliska wybudował, to wszyscy zgromadzeni jednomyślnie zgodziliby się na oświadczenie, że ten, który całe życie służył uczciwie Bogu i Ojczyźnie, nie mógł na starość stać się zdrajcą przez to, iż powziął myśl potrzebną,

32. Zob. A. Kusmierski, *Dzieje Braci Szkół Chrześcijańskich na ziemiach polskich*, Warszawa 1997, mps.

33. Cyt. za: D. Siuta, *Wezwany do miłosierdzia*, s. 179-180.

jaką przed kilku laty w Krakowie w czyn wprowadził abp Albin Kardynał Duna-jewski, chlubny męczennik za sprawę narodową”. Arcybiskup wyjaśnił następnie sens i znaczenie szkoły zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców. Pisał, że „Bracia Szkolni pracujący we Lwowie są z pochodzenia Polakami, a to, że nie władają biegle językiem polskim w ustnej mowie stało się za przyczyną protestanckiego systemu szkolnego w Prusiach”. Ordynariusz swoją odezwę zakończył zapewnieniem, że szkoła nie będzie działała na szkodę ludności polskiej³⁴. To wyjaśnienie rzadcy metropolii lwowskiej częściowo położyło kres wystąpieniom przeciwko otwarciu szkoły. 28 sierpnia 1903 r. „Słowo Polskie” pisało: „Istnienie tej, subwencjonowanej przez miasto szkoły usprawiedliwiło poniekąd ks. Z. Gorazdowskiego, skoro miasto szkołę ewangelicką subwencjonuje, skoro rodzice polscy posyłają do niej swoje dzieci dla wprawy w języku niemieckim – mógł słusznie przypuszczać, że opinia publiczna nie jest przeciwną istnieniu szkół niemieckich we Lwowie. A jako kapłan powinien był nawet starać się o to, żeby zamiast do protestanckiej do, w duchu katolickim prowadzonej, dzieci chodziły szkoły”³⁵. Z każdym rokiem rosła sława 4-letniej szkoły polsko-niemieckiej, chociaż wciąż miała ona swoich przeciwników. Prowadzący szkołę bracia szkolni usamodzielnili się, ale jej byt był uzależniony od proboszcza parafii św. Mikołaja.

Przedstawiając szeroki zakres działalności dobroczynnej ks. Zygmunta Gorazdowskiego, można zadać pytanie: skąd ten chorowity kapłan brał tyle sił, aby osiągnąć zaplanowane cele w niesieniu pomocy potrzebującym. Odpowiedź jest prosta – usiłował on na co dzień realizować hasło św. Benedykta: *Ora et labora* – módl się i pracuj. W swoim katechizmie pisał: „Módl się, pracuj i cierp wszystko dla Pana Boga”; „Potrzeba często wznosić myśl i serce do Pana Boga i na chwałę Bożą ofiarować swoje prace, cierpienia, pociechy”; „Każdą pracę rozpoczynaj modlitwą: «Ojcze Niebieski! Ofiaruję Ci pracę na chwałę Twoją i na zadośćuczynienie za me grzechy. Łączę ją z pracami Jezusa Chrystusa, Syna Twego, i proszę: Błogosław mi!»”³⁶. Oddając kult Panu Bogu, kierował swoją myśl i czyny ku bliźnim.

Założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Józefa

Ks. Zygmunt Gorazdowski zdawał sobie sprawę, że powołując do istnienia różne instytucje charytatywne, musi posiadać wsparcie ludzi gotowych do współpracy w niesieniu pomocy potrzebującym. To dzieło pracy charytatywno-wychowaw-

34. W. Urban, *Sługa Boży Józef Bilczewski*, s. 79.

35. Cyt. za: K. Piotrowski, *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski*, s. 52.

36. Z. Gorazdowski, *Katechizm św. Kościoła Katolickiego według Dehaarbe'a dla szkół ludowych*, Lwów 1887, s. 53, 115, 124.

czej podejmowały przede wszystkim żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego. Tymczasem w Galicji sytuacja żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych była w drugiej połowie XIX stulecia bardzo niepokojąca. Jeżeli ok. 1860 roku jednej zakonnicy (nie uwzględniając szarytek i kongregacji *Sacré Coeur*) odpowiadało ok. 3.200 katolików rzymskich, to w 1874 roku było ich 17.100, a w 1904 roku aż 140.500³⁷. Niejako naturalną odpowiedzią na to wielkie zubożenie pod względem liczebnym siostr zakonnych było powstawanie nowych wspólnot życia konsekrowanego o określonym profilu odpowiadającym wymogom chwili. W tym okresie powstało więc dziewięć zgromadzeń żeńskich, które podejmowały pracę charytatywną i szkolno-wychowawczą.

Ks. Zygmunt Gorazdowski, jako prezes „Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności”, wystąpił z propozycją sprowadzenia do Lwowa z Tarnopola tzw. Siostrzyczek Ubogich. W 1882 roku trzy siostry: Stanisława Piątkowska, Maria Dutkiewicz i Filomena Nowicka objęły „Dom Pracy” przy ul. Św. Zofii 1. Wkrótce okazało się, że pomoc trzech siostr jest niewystarczająca, sprowadzono więc następne siostry: Ludmiłę Wąsik, Karolinę Prorokównę, Zofię Szymańską i Marię Piechalską. Pod koniec tego roku oddano siostrą w opiekę drugą instytucję „Kuchnię Ludową”, w której podjęły pracę: s. Maria Dutkiewicz i s. Emilia Kozłowska³⁸.

Siostrzyczki Ubogich zwierzyły się ks. Gorazdowskiemu, że brakuje im formacji zakonnej, nie mają nowicjatu ani złożonych ślubów zakonnych. Wówczas ks. Zygmunt w porozumieniu z księżną Leonową Sapieżyną – prezeską „Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności” i przy jej wsparciu finansowym, sprowadził z Francji dwie siostry ze zgromadzenia *Soeurs des Pauvres*, pod kierunkiem których Siostrzyczki Ubogich mogłyby rozpocząć nowicjat i formację zakonną. Tymczasem przybyłe zakonnice miały własny plan, aby Polki wyjechały do Francji i tam włączyły się do ich wspólnoty. Ten plan był nie do przyjęcia i zakonnice francuskie opuściły Lwów³⁹.

W zaistniałej sytuacji za radą arcybiskupa Wierzchlejskiego ks. Gorazdowski wraz z księżną Sapieżyną zwrócili się z prośbą do matki Marii od Krzyża Morawskiej, przełożonej siostr franciszkanek klauzurowych, aby podjęła się trudu formowania w duchu franciszkańskim fundamentów przyszłego zgromadzenia i przyjęcia Siostrzyczek Ubogich pod swoją opiekę na czas nowicjatu.

Dnia 17 lipca 1883 r. kandydatki, rozpoczynające nowicjat, ze względu na potrzebę utrzymania ciągłości działalności „Domu Pracy” i „Kuchni Ludowej”,

37. E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, „Znak”, 1965, nr 137-138, s. 1653-1654.

38. *Historia Zgromadzenia*, s. 1-2.

39. Tamże, s. 3.

zostały podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie znalazły się: Maria Dutkiewicz, Karolina Prorok, Magdalena Biała i Antonina Zięba. Po kilku miesiącach nowicjatu, m. Morawska, przekonana o dostatecznym wyrobieniu powierzonych sobie siostr, odesłała je do powierzonych im obowiązków, a w ich miejsce przyjęła pozostałe kandydatki: Mariannę Pierzchalską, Emilię Kozłowską, Zofię Szymańską i Adelę Danek⁴⁰.

Za radą m. Morawskiej jej podopieczne postanowiły przyjąć III Regułę św. Franciszka i habit franciszkański. Za naczelne hasło w swojej działalności przyjęły powiedzenie założyciela: „Serce przy Bogu, ręce przy pracy”. Od sióstr Franciszkanek de Calais z Francji przyjęto konstytucje zakonne, których tłumaczenia na język polski dokonała s. Gabriela Kołaczkowska, franciszkanka klauzurowa ze Lwowa. W myśl przyjętych Konstytucji siostry uformowały się na dwa chóry, nie różniąc się między sobą ani ubraniem, ani pracą. Siostry drugiego chóru nie miały jednak przy wyborach głosu czynnego ani biernego. Za szczególnego patrona wspólnota obrała sobie św. Józefa, stąd powstała popularna nazwa „józefitki”. Za orędowniczkę i wzór do naśladowania przyjęto św. Elżbietę Węgierską, „najpiękniejszą kobietę wieków średnich”, która umiała zdjąć z głowy koronę i pochylić się nad chorym i ubogim człowiekiem⁴¹. Każda z sióstr otrzymała imię Maria – dla uczczenia Najświętszej Maryi Panny.

Pierwsze obłóczyny członkiń nowej wspólnoty zakonnej odbyły się 17 lutego 1884 r. w lwowskim kościele przy ul. Kurkowej. Obrzędem przewodniczył franciszkanin o. Florian Janocha. Cztery nowicjuszki przyjęły habit i nowe zakonne imiona: Maria Dutkiewicz – s. Elżbieta, Emilia Kozłowska – s. Małgorzata, Zofia Szymańska – s. Franciszka i Magdalena Biała – s. Humiliana. 1 listopada t. r. w tym samym kościele odbyły się następne obłóczyny, a habit przyjęły: Adela Danek – s. Salomea i Karolina Prorok – s. Jolanta. Natomiast 11 listopada na ręce m. Morawskiej i o. Szczepana Bodnareskula złożyły śluby zakonne: s. Maria Elżbieta Dutkiewicz i s. Maria Salomea Danek⁴².

Okres działalności sióstr Zgromadzenia Sióstr św. Józefa od powstania do śmierci Założyciela można podzielić na cztery podokresy, przyjmując jako kryterium podziału ważniejsze wydarzenia konstytuujące prawnie powstałą wspólnotę zakonną: 1. Od 1884 do 1889 roku – w którym józefitki objęły pierwszą placówkę poza Lwowem; 2. Od 1889 do 1900 roku – w którym papież Leon XIII pismem z 27 kwietnia wyraził pochwałę dla wspólnoty i udzielił pierwszego papieskiego błogosławieństwa; 3. Od 1900 do 1910 roku, kiedy siostry józefitki otrzymały pierwsze papieskie zatwierdzenie poprzez tzw. *Dekret pochwalny* z 1 kwietnia

40. K. Piotrowski, *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski*, s. 62-63.

41. J. Mandziuk, *Kult św. Elżbiety Węgierskiej na Śląsku*, „Nasza Przyszłość”, 55 (1981), s. 25.

42. *Historia Zgromadzenia*, s. 5.

1910 r.; 4. Od 1910 do 1920 roku, czyli śmierci założyciela i uznania wspólnoty zakonnej za prawnie istniejącą w piśmie z 27 lutego wydanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie⁴³.

Przez wiele lat założona wspólnota zakonna była utrzymywana przez księżnę Jadwigę Sapieżynę i ks. Zygmunta Gorazdowskiego. W 1884 roku duszpasterz lwowski ofiarował nowej wspólnocie życia konsekrowanego grunt przy ul. Kurkowej 53. Znajdował się tam parterowy domek z ogrodem, w którym zamieszkały siostry z s. Marią Salomeą Danek jako przełożoną. W domku zamieszkali też pierwsi podopieczni „Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i rekonwalescentów”. Z czasem ta posesja została powiększona i pokryła się kompleksem zabudowań służących zarówno zakonnicom, jak i temu zakładowi charytatywnemu. Już w latach 1886-1886 wzniesiono tam piętrowy budynek, w którym na piętrze urządzono kaplicę oraz cele dla sióstr, na parterze znalazły się pomieszczenia dla chorych, a w suterrenach były kuchnia, refektarz i pralnia. Obiekt poświęcił ks. Gorazdowski, a arcybiskup Morawski wydał pozwolenie na przechowywanie w kaplicy Najświętszego Sakramentu, sprawowania Eucharystii i udzielania innych sakramentów świętych. W 1889 roku wzniesiono nowy budynek. Fundusze na jego budowę pochodziły z darowizny Rozalii Witkowskiej. Przekazała ona józefitom dwie kamieniczki przy ul. Garncarskiej we Lwowie, które sprzedano za 14.500 złr. Poświęcenia nowego domu dokonał biskup Jan Puzyna, sufragan lwowski⁴⁴.

Franciszkanka m. Maria Morawska prowadziła formację duchową sióstr józefitek do 1889 roku. W tymże roku kierownictwo duchowe przejęła m. Maria Salomea Danek, będąca równocześnie mistrzynią nowicjatu i przełożoną generalną rozwijającej się wspólnoty zakonnej. Natomiast opiekę duszpasterską nad siostrami i ich podopiecznymi roztaczał ich założyciel przy współpracy franciszekanów, którzy sprawowali codzienną Eucharystię w kaplicy i byli spowiednikami zakonnic. Od początku istnienia wspólnoty życia konsekrowanego siostry odprawiły coroczne rekolekcje prowadzone przez kapłanów zakonnych. Jednymi z pierwszych byli jezuita: o. Antoni Szydłowski i o. Stefan Bratkowski.

Drugim podokres działalności Zgromadzenia św. Józefa rozpoczyna się ważnym wydarzeniem, jakim było objęcie 3 czerwca 1889 r. placówki poza Lwowem – „Dom ubogich” w Przemyślu. Po objęciu tej placówki józefitki zaczęły zakładać nowe domy w innych diecezjach. Powstały więc klasztory w Brzeżanach, Lubaczowie i Krośnie. We Lwowie siostry przejęły opiekę nad niemowlętami we wspomnianym wyżej „Zakładzie Dzieciątka Jezus”. W 1891 roku nastąpiła kolejna rozbudowa domu macierzystego, którą ukończono w 1895 roku. Drugie piętro wzniesionego

43. G. Jaworska, *Zgromadzenie Sióstr Józefitek w latach 1884-1939*, Lublin 1971, mps, s. 113.

44. K. Piotrowski, *Książd Zygmunt Gorazdowski*, s. 67.

budynku przeznaczono na nowicjat, a na pierwszym piętrze wydzielono mieszkanie dla kapelana sióstr.

Nad życiem wewnętrznym józefitek czuwał sam założyciel, mając do pomocy oprócz kapłanów zakonnych także księży diecezjalnych: ks. Bertranda Handzela, ks. dra Jana Ciemieniewskiego, ks. Jana Jakubowskiego i ks. dra Stanisława Narajewskiego.

Rządcy archidiecezji lwowskiej wobec nowej wspólnoty zakonnej przyjęli postawę wyczekującą. Tymczasem biskup przemyski Łukasz Solecki 16 października 1891 r. zatwierdził przygotowaną konstytucję Zgromadzenia Sióstr św. Józefa i tym samym stało się ono wspólnotą zakonną na prawie biskupim. 21 maja 1895 r. arcybiskup lwowski Seweryn Morawski przesłał wraz z listem polecającym *Konstytucję* sióstr józefitek do Rzymu, celem uzyskania aprobaty papieskiej. Dopiero po pięciu latach Kongregacja rzymska przesłała pochwałę dla celów Zgromadzenia św. Józefa wraz z błogosławieństwem papieża Leona XIII.

Trzeci podokres wspólnoty sióstr józefitek obejmuje lata 1900-1910. Zakonnice przejęły wówczas prowadzenie ochronki dla dzieci przedszkolnych, nauczanie starszych dziewcząt prac domowych oraz roztoczyły opiekę ambulatoryjną nad chorymi w ich domach. Powstawały nowe placówki, także w diecezji tarnowskiej, a cztery siostry we wrześniu 1900 roku przejęły też pracę w szpitalu w Sokalu. W następnych latach zakonnice zostały zatrudnione w szpitalu w Kałuszu Dolinie i w Czortkowie⁴⁵.

Rozpoczęły się starania o formalne zatwierdzenie powstałej wspólnoty zakonnej ze strony władz kościelnych. Arcybiskup Józef Bilczewski, wkrótce po objęciu rządów w diecezji, polecił 20 grudnia 1901 r. prowincjałowi franciszkanów konwentualnych, o. Benignemu Chmurze, przeprowadzenie wizytacji kanonicznej Zgromadzenia św. Józefa. Wizytacja odbyła się w dniach 9-20 stycznia 1902 r. we wszystkich domach lwowskich. Ordynariusz po zapoznaniu się z przedłożonym sprawozdaniem wizytacyjnym polecił dekretem z 14 listopada t.r. przeprowadzenie pierwszych kanonicznych wyborów władz zakonnych. Matką generalną została Maria Salomea Danek, a siostrami dyskretekami wybrano siostry: Marię Elżbietę Dutkiewicz, Marię Feliksę Ziółkowską, Marię Egidę Górną i Marię Małgorzatę Fijałkowską. Wizytator w sprawozdaniu ujawnił szereg braków natury organizacyjno-dyscyplinarnej. Widocznie wskazania powizytacyjne realizowano zbyt opieszale, skoro ordynariusz pismem z 22 marca 1904 r. wezwał do bardziej energicznego wprowadzania powizytacyjnych zarządzeń. 29 maja 1906 r. postanowiono urządzić w jednym budynku przy ul. Kurkowej 53 mieszkania dla wszystkich sióstr, nadając tam klauzurę biskupią. Zmieniono też nowicjat z dwuletniego na roczny, a siostry, które go przerwały, miały go uzupełnić. Wielką pomoc józefitki otrzymały

45. *Historia Zgromadzenia*, s. 22-33.

od arcybiskupa Józefa Webera, sufragana lwowskiego, który z polecenia ordynariusza sprawował pieczę nad wspólnotą. Pomógł on poprawić tekst *Konstytucji*, przekazany do Konsystorza Metropolitalnego, który już 7 czerwca 1906 r. odesłał go siostron z aprobatą ordynariusza. 16 kwietnia 1909 r. arcybiskup Bilczewski ponownie zatwierdził *Konstytucję* józefitek. To potwierdzenie zbiegło się kolejną wizytacją wspólnoty, przeprowadzoną przez reformata o. Joachima Maciejczyka. Wizytator wydał pozytywną opinię o Zgromadzeniu i na jej podstawie zostało ono uznane za dojrzałe do otrzymania aprobaty papieskiej. Zebrany materiał wraz z listami pochwalnym biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi i przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara przedstawiono Konsystorzowi Metropolitalnemu we Lwowie. Po zaopiniowaniu przez metropolitę Józefa Bilczewskiego i przetłumaczeniu na język łaciński, odesłano przygotowaną *Konstytucję* do Rzymu. W styczniu 1911 roku nadszedł do Lwowa *Dekret Pochwalny* z Kongregacji Biskupów i Zakonników datowany na 1 kwietnia 1910 r.⁴⁶ Ogromna była radość zarówno sióstr józefitek, jak i ich założyciela.

Ostatni podokres w działalności Zgromadzenia św. Józefa trwający od 1910 do 1920 roku był czasem próby. W tych latach otwarto tylko trzy nowe placówki, w Kałuszu, Dolinie i Niżniowie. Główną przyczyną tego zastoju była I wojna światowa, podczas której wiele klasztorów znalazło się w ogniu walk bądź zostało zamienionych na instytucje wojskowe, zwłaszcza szpitale. 1 listopada 1918 r. powstała Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa. W jej obrębie znalazła się większość domów zakonnych józefitek, które ze strony Ukraińców ucierpiały więcej niż ze strony wojsk carskich w kampanii 1914-1918⁴⁷. Położony na przedmieściach dom generalny znajdował się przez kilka miesięcy w rękach Ukraińców i był przez nich demolowany i częściowo zniszczony przez ataki artyleryjskie.

Dnia 15 września 1916 r. nastąpiła nominacja nowego komisarza dla Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, którym został ks. dr Stanisław Narajewski, rektor Uniwersytetu Lwowskiego. Dokonano też pewnej nowelizacji *Konstytucji*, a w jej wyniku doszło do zniesienia dwóch chórów w Zgromadzeniu, co zdaniem arcybiskupa Józefa Bilczewskiego miało się przyczynić do utrzymania zgody i karności między siostrami⁴⁸.

W prezentowanym podokresie zmniejszył się stan liczebny sióstr w poszczególnych domach. Pierwszą jego przyczyną były wydarzenia wojenne, kiedy nie przyjmowano kandydatek do nowicjatu. Natomiast drugą przyczyną było wyniszczenie fizyczne i psychiczne sióstr pracujących w szpitalach wojskowych przy pielęgnowaniu rannych żołnierzy. Najwięcej sióstr zmarło na przełomie lat 1917/1918.

46. K. Piotrowski, *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski*, s. 80-82.

47. *Historia Zgromadzenia*, s. 61.

48. Tamże, s. 58-59.

W 1911 roku józefitki rozpoczęły starania o państwowe zatwierdzenie istnienia ich wspólnoty zakonnej. Zredagowaną prośbę z 19 kwietnia t.r. poparł Ordynariat Metropolitalny oraz Namiestnictwo we Lwowie. Skutkiem tych zabiegów było postanowienie cesarskie z 27 marca 1914 r., na mocy którego uznano Zgromadzenie Sióstr św. Józefa za prawnie istniejące. Ta decyzja została potwierdzona pismem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 20 lutego 1920 r.

Ks. Zygmunt Gorazdowski, założyciel zakonnej wspólnoty józefitek, zmarł 1 stycznia 1920 r. W tym czasie jego duchowe córki prowadziły działalność w 16 placówkach. W 20-lecie założyły jeszcze 38 placówek w południowych i centralnych dzielnicach Polski. W 1939 roku zgromadzenie rozprzestrzenione w 8 diecezjach liczyło 279 sióstr i prowadziło 7 domów dla starców i nieuleczalnie chorych, 7 szpitali, 6 ośrodków zdrowia, 4 ambulatoria, 20 ochronek, 5 sierocińców, 3 szkoły ludowe i zakład dla dzieci głuchoniemych. W latach II wojny światowej ok. 200 zakonnic zostało wysiedlonych i skazanych na tułaczkę, 6 zginęło, a 6 deportowano. Józefitki włączyły się do akcji pomocy uchodźcom, wysiedlonym, żołnierzom i partyzantom. Pracowały w lazaretach wojskowych, szpitalach epidemicznych i kuchniach polowych, opiekowały się sierotami, udzielały schronienia ludności żydowskiej⁴⁹.

Po zakończeniu działań wojennych zlikwidowano 23 domy zakonne na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, wypędzając ok. 230 józefitek. Podjęły one pracę m. in. na terytorium Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska⁵⁰. W 1973 roku rozpoczęły pracę poza Polską, we Włoszech, Niemczech, Francji i na Ukrainie, w 1975 roku w Kongu, w 1983 roku w Brazylii, w 1996 roku w Kamerunie. W 1995 roku zgromadzenie liczyło 464 siostry w 53 domach. Od 1992 roku dom generalny został przeniesiony z Tarnowa do Krakowa.

Ostatnie lata życia i kult pośmiertny

Założenie katolickiej „Gazety Codziennej” spotkało się z wielką opozycją antykościelną i maońską. Już wydanie pierwszego numeru spowodowało ostrą reakcję Stanisława Brandowskiego, redaktora tygodnika „Herold Polski” w latach 1906-1914, a w latach 1906-1914 dziennika „Goniec Polski”⁵¹. Ta walka kosztowała proboszcza parafii św. Mikołaja wiele udręk, cierpień, niezrozumienia i upokorzeń. Zajadłe ataki ze strony „konkurencji” szczególnie nasiliły się, gdy ks. Zygmunt zatrudnił neofitę, mającego złą sławę we Lwowie dziennikarza Feliksa Thumena.

49. Z. Lasko, *Józefitki ze Lwowa*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, s. 181.

50. J. Mandziuk, *Żeńskie wspólnoty zakonne w (Archi)diecezji Wrocławskiej*, Warszawa 2020, s. 485; tenże, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. IV, cz. 1, Warszawa 2014, s. 241-242.

51. W. Bełza, *Brandowski Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 386-387.

Od samego początku wydawanie „Gazety Polskiej” napotykało wielkie trudności finansowe, lecz jego wydawca za wszelką cenę starał się je utrzymać na rynku wydawniczym. Ostatecznie jednak musiał się wycofać i na polecenie Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego w marcu 1910 roku napisał „Oświadczenie”, w którym przedstawił prawdziwe intencje, jakie przyświecały mu, kiedy podejmował starania o wydawanie czasopisma⁵².

Sprawa „Gazety Codziennej”, jak i ciągle pogarszający się stan zdrowia przyczyniły się w kwietniu 1913 roku do podjęcia rezygnacji z probostwa św. Mikołaja. Opuszczenie ukochanej placówki duszpasterskiej nastąpiło 1 września 1914 r., tuż po wybuchu I wojny światowej. Ostatnie lata swojego życia ks. Zygmunt spędził u swoich duchowych córek w domu generalnym we Lwowie przy ul. Kurkowej 53. Będąc tam, mógł się w pełni oddać pracy nad formacją duchową józefitek. Cierpiał wówczas na niebezpieczną chorobę oczu, grożącą całkowitą utratą wzroku. W sporządzonym testamencie napisał: „W Zakładzie św. Józefa mieszkam od pięciu lat w pokoju, którego meble są własnością Zakładu, a nawet moją garderobę sprawiły mi Siostry z funduszów Zgromadzenia, więc jest ona własnością Zgromadzenia. Moje dochody z pensji użyłem na inne Zakłady przeze mnie fundowane, albo na dobroczynne cele – przeto nie mam żadnego majątku, którym bym mógł rozporządzać po mojej śmierci”.

Lwowski „ojciec ubogich”, którego pragnieniem było „być wszystkim dla wszystkich, aby zbawić choć jednego”, zmarł po krótkiej chorobie 1 stycznia 1920 r. w otoczeniu modlących się siostr zakonnych. 4 stycznia nastąpiła eksportacja jego doczesnych szczątków do kościoła św. Mikołaja, gdzie odprawiono Mszę św. żałobną, podczas której kazanie wygłosił ks. dr Antoni Ratuszny, nauczyciel III Gimnazjum we Lwowie. Następnego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył biskup Bolesław Twardowski, sufragan lwowski, w otoczeniu 20 kapłanów i licznych zakonnic, zwłaszcza józefitek oraz tłumu mieszkańców Lwowa. Świątobliwy kapłan lwowski spoczął na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a nad jego mogiłą umieszczono figurę Dobrego Pasterza z napisem:

Tu spoczywa
Ksiądz
Zygmunt
Gorazdowski
Założyciel Zgromadzenia
SS. Józefitek
* w Sanoku 1. IX. 1845
+ we Lwowie 1. I. 1920
Prosi o modlitwę

52. D. Siuda, *Wezwany do miłosierdzia*, s. 191.

Ks. Zygmunt Gorazdowski zmarł w opinii świętości jako „prawdziwa perła łacińskiego duchowieństwa archidiecezji lwowskiej”. Siostry józefitki podjęły starania celem wyniesienia na ołtarze swojego Założyciela. Postulatorką procesu została s. dr Dolores Siuta. Stolica Apostolska 1 czerwca 1989 r. wydała dekret *nihil obstat*, zezwalający na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego świątobliwego kapłana lwowskiego. Został on rozpoczęty na szczeblu diecezjalnym 29 czerwca t.r. w Lubaczowie pod przewodnictwem biskupa Mariana Rechowicza. Odtąd przysługiwał mu tytuł Sługi Bożego. Po zakończeniu tego procesu, w kwietniu 1993 roku akta zostały przekazane Kongregacji ds. Kanonizacyjnych w Rzymie, która 26 listopada t.r. wydała dekret o ważności tego postępowania. W dalszej procedurze beatyfikacyjnej zostało złożone tzw. *positio*. Dnia 8 czerwca 1999 r. odbyło się posiedzenie konsultorów teologicznych, a 15 listopada t.r. posiedzenie kardynałów i biskupów Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, po których papież Jan Paweł II 20 grudnia t.r. wydał zgodę na promulgowanie dekretu o heroiczności życia i cnót ks. Zygmunta. W tym dekreście czytamy: „Życie Sługi Bożego było ustawiczną służbą miłości, spełnianą z wielką dobrocią i łagodnością w duchu ofiary i ze stałością woli, w męznym przezwyciężaniu słabości zdrowia. Wykonywał dzieła miłosierdzia dla duszy i ciała oraz mnożył inicjatywy, aby ulżyć cierpieniom bliźnich i przyjść z pomocą w zbawianiu dusz. Miłość Chrystusa uczynił podstawą swej działalności dobroczynnej i społecznej, a sam Chrystus był źródłem jego uczuć i gorliwości. Całym sercem i z całych sił ukochał Boga i służył Mu ochotczo i z radością. Był posłuszny Jego woli, przestrzegał Jego prawa i dniem i nocą pracował dla Jego Królestwa; unikał grzechu, dążył do świętości. Swoją nadzieję złożył w Panu, w Jego Miłosierdziu i w Jego Opatrzności. Obecnie mu było przywiązanie do spraw ziemskich, dzielił się z potrzebującymi tym, co posiadał tak, że pod koniec życia mógł napisać, iż nie posiada żadnych dóbr materialnych (...). Jako prawdziwy mąż Boży, nieustraszenie pracował i cierpiał dla Jego chwały, nigdy nie narzekając; był pełen zapału i odwagi w pracy apostołskiej, wytrwały w pracach, niezłomny w trudnościach, pogodny w przeciwnościach, cierpliwy w chorobach, ufny w skuteczność modlitwy. Z nadprzyrodzoną roztropnością wybierał właściwe drogi dla swego uświęcenia, w apostołskiej działalności i w kierowaniu swymi dziełami. W ten sposób postępował aż do końca swych dni, mając nadzieję na osiągnięcie nagrody szczęśliwości wiecznej, jaką Bóg, sprawiedliwy Sędzia obdarza swych przyjaciół”. Odtąd przysługiwał mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.

W dalszym procesie beatyfikacyjnym konieczny był cud dokonany za wstawiennictwem sługi Bożego. Było nim uzdrowienie Zdzisława z Wrocławia. Uległ on wypadkowi samochodowemu, jego stan był tak tragiczny, że zdaniem lekarzy powinien klika razy umrzeć. Miał on córeczkę we wrocławskim przedszkolu józefitek. Żona była w stanie błogosławionym z drugim dziećmi. Całe

przedszkole modliło się o wyzdrowienie ojca dziewczynki za wstawiennictwem ks. Zygmunta⁵³. Po wnikliwym zbadaniu jego powrotu do zdrowia odbyło się 18 stycznia 2001 r. posiedzenie komisji lekarskiej, a 27 marca t.r. posiedzenie konsultorów teologicznych i 23 kwietnia 2001 r. posiedzenie biskupów i kardynałów Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, po których papież Jan Paweł II zaakceptował zgłoszony cud. Uroczysta beatyfikacja wraz z wyniesieniem na ołtarze arcybiskupa Józefa Bilczewskiego odbyła się podczas Mszy św. 26 czerwca 2001 we Lwowie pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana Pawła II, odbywającego swoją podróż apostolską na Ukrainę. W homilii papież-Polak powiedział: „W okresie, gdy arcybiskup Bilczewski pełnił pasterską posługę we Lwowie, spędził tam ostatnie lata swego ziemskiego życia również ks. Zygmunt Gorazdowski, prawdziwa perła łacińskiego duchowieństwa tej archidiecezji. Choć był słabego zdrowia, powodowany niezwykłą miłością bliźniego poświęcał się nieustannie służbie ubogim. Postać młodego kapłana, który nie bacząc na poważne niebezpieczeństwo zarażenia opiekował się chorymi w Wojniłowie i własnymi rękoma opatrywał zmarłych na cholera, pozostała w pamięci współczesnych jako żywe świadectwo miłosiernej miłości Zbawiciela”. Obraz beatyfikacyjny, dzieło s. Agnieszki Maniak, został przeniesiony do kaplicy siostr józefitek w domu generalnym w Krakowie.

Ułożono modlitwę o kanonizację bł. Zygmunta następującej treści:

Święty Józefie, który jaśniałeś na ziemi wyjątkową świętością swojego życia, wyjednaj dar kanonizacji błogosławionego Ks. Zygmunta Gorazdowskiego, który naśladując Ciebie w cieniu życia oddanego służbie potrzebującym, ukrył skarb wielkich cnót. Prosimy Cię o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Dnia 8 września 2003 r. kardynał Franciszek Macharski, ordynariusz krakowski, dokonał oficjalnego zamknięcia procesu na poziomie diecezjalnym dotyczącego nadzwyczajnego uzdrowienia za wstawiennictwem bł. Zygmunta p. Roksany ze Skawiny, która uległa bardzo ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Według wskazań lekarskich, na skutek odniesionych w wypadku ran oraz późniejszych powikłań, była skazana na nieuniknioną śmierć. Obecnie jest w pełni sprawna, pracuje w swoim zawodzie i cieszy się dobrym zdrowiem. W tym wydarzeniu udział wzięli członkowie trybunału procesowego, uzdrowiona p. Roksana z rodziną i przyjaciółmi oraz liczne siostry józefitki z matką generalną Eugenią Świątkowską na czele.

W dniu 21 września 2004 r. odbył się w Rzymie Kongres Teologów dotyczący sprawy cudownego powrotu do zdrowia p. Roksany ze Skawiny przypisywanego wstawiennictwu bł. Zygmunta. Siedmiu wyznaczonych teologów, po uprzednim

53. A. Łazar, *Wywiad z s. D. Siuta*, „Niedziela”, 56 (2013), nr 25, s. 6-7.

wnikliwym zapoznaniu się z całością dokumentacji procesowej, jednogłośnie oceniło, że na podstawie przedstawionej dokumentacji można z całą odpowiedzialnością stwierdzić zbieżność nagłego, całkowitego i trwałego powrotu do zdrowia p. Roksany z modlitwami zanoszonymi w tej intencji za przyczyną bł. Zygmunta. 16 listopada t.r. kardynałowie na posiedzeniu Kongregacji ds. Świętych jednogłośnie ocenili, że nagły, całkowity i trwały powrót do zdrowia p. Roksany należy przypisać wstawiennictwu u Boga bł. Zygmunta Gorazdowskiego. Wydany Dekret Kongregacji ds. Kanonizacyjnych z 20 grudnia 2004 r. o zaakceptowaniu cudu za przyczyną bł. Zygmunta, oznaczał zgodę na jego kanonizację.

Kanonizacja odbyła się w Rzymie na pl. Św. Piotra w czasie uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI podczas zamknięcia Roku Eucharystii i XI Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów. Była to pierwsza Msza św. kanonizacyjna, sprawowana przez papieża Benedykta XVI. Zostali wówczas również kanonizowani czterej błogosławieni: arcybiskup Józef Bilczewski, ks. Kajetan Catanoso, jezuita o. Albert Hurtado Cruchagi i kapucyn br. Feliks z Nikozji. Papież w homilii podkreślił, że św. Zygmunt Gorazdowski zasłynął swoją pobożnością opartą o sprawowanie i adorację Eucharystii, a przeżywanie ofiary Chrystusa prowadziło go ku chorym, biednym i potrzebującym. W uroczystości wzięło udział ponad 3000 pielgrzymów z Polski i Ukrainy wraz z delegacją Episkopatu Polski z kardynałami Józefem Glempem i Henrykiem Gulbinowiczem oraz arcybiskupami Stanisławem Dziwiszem i Henrykiem Muszyńskim oraz Marianem Jaworskim ze Lwowa⁵⁴.

* * *

Pragnieniem św. Zygmunta Gorazdowskiego, duszpasterza lwowskiego, było „być wszystkim dla wszystkich”. Już na pierwszych licznych placówkach pracy duszpasterskiej dał się poznać jako człowiek mający wyjątkowy charyzmat łączenia pracy kapłańskiej i charytatywnej. Był człowiekiem Eucharystii i jako pierwszy w archidiecezji lwowskiej zapoczątkował praktykę pierwszej wspólnej Komunii św. dla dzieci. Był propagatorem pamiątek pierwszokomunijnych i pamiątek związanych z sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Będąc długoletnim proboszczem parafii św. Mikołaja we Lwowie, angażował się w pracę wydawniczą i redaktorską, opracowując zwłaszcza *Katechizm*, mający kilka edycji oraz książki przeznaczone dla młodzieży, rodziców i wychowawców. Okazał się przede wszystkim wybitnym jałmużnikiem, dobroczyńcą, którego pragnieniem było „być wszystkim dla

54. Zob. G. Gałązka, *Beatyfikacja i kanonizacja arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i księdza Zygmunta Gorazdowskiego*, Marki k. Warszawy 2011; D. Siuda, *Apostoł Bożego Miłosierdzia. Św. ks. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920)*, Kraków 2007.

wszystkich, aby zbawić choć jednego”. Długa jest lista powołanych przez niego instytucji dobroczynnych. Do ich prowadzenia powołał Zgromadzenie Sióstr św. Józefa, którego członkinie oznaczały się gorliwością i z czasem powoływały nowe placówki zakonne. Założyciel wspólnoty zmarł 1 stycznia 1920 r. w domu generalnym józefitek i został pochowany na lwowskim Cmentarzu Łyczakowskim. Po przeprowadzonym procesie kanonicznym został wyniesiony na ołtarze 26 czerwca 2001 r. jako błogosławiony, a 23 października 2005 r. jako święty. Jego wspomnienie liturgiczne wyznaczono na dzień 26 czerwca.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Gorazdowski Z., *Katechizm św. Kościoła Katolickiego według Deherbe’a dla szkół ludowych*, wyd. 6. Lwów 1887.
- Księga Pamiątkowa Wiecu Katolickiego w Krakowie*, Kraków 1893.
- Malarski S., *Pamiętnik II Wiecu Księży Katechetów we Lwowie odbytego w dniach 26-28 sierpnia 1897 roku*, Lwów 1890.
- Prawdzic K., *Zasady i Przepisy Dobrego Wychowania według dr. Albana Sztolca dla użytku rodziców, nauczycieli, duchownych i innych wychowawców*, Lwów 1886.

Opracowania

- Bar A., *Słownik pseudonimów i kryptonimów*, t. 3, Kraków 1937.
- Bełza W., *Brandowski Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 386-387.
- Galązka G., *Beatyfikacja i kanonizacja arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i księdza Zygmunta Gorazdowskiego*, Marki k. Warszawy 2011.
- Historia Zgromadzenia Sióstr Józefitek III Zakonu św. Franciszka, rok 1884-1934, mps.
- Jabłońska-Deptuła E., *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, „Znak”, 1965, nr 137-138, s. 1653-1654.
- Jaworska G. *Gorazdowski Zygmunt*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, szp. 1296.
- Jaworska G., *Zgromadzenie Sióstr Józefitek w latach 1884-1939*, Lublin 1971, mps.
- Kusmierski A., *Dzieje Braci Szkół Chrześcijańskich na ziemiach polskich*, Warszawa 1997, mps.

- Lasko Z., *Józefitki ze Lwowa*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, szp. 181.
- Leśniak E., *Gimnazja polskie w Przemyślu doby autonomicznej (1867-1918)*, Warszawa 2023, mps.
- Mandziuk J., *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. IV, cz. 1, Warszawa 2014.
- Mandziuk J., *Kult św. Elżbiety Węgierskiej na Śląsku*, „*Nasza Przyszłość*”, 55 (1981), s. 25-44.
- Mandziuk J., *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni. Słudzy Boży i świętobliwi na przestrzeni wieków*, Katowice 2021.
- Mandziuk J., *Żeńskie wspólnoty zakonne w (Archi)diecezji Wrocławskiej*, Warszawa 2020.
- Piotrowski K., *Ksiądz Zygmunt Gorazdowski i jego dzieło (1945-1920)*, Wrocław 1986, mps.
- Rechowicz M., *Gorazdowski Zygmunt Karol (1845-1920)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8. Wrocław 1960, s. 290-291.
- Rosowski W., *Tartaków*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, szp. 541-542.
- Siuda D., *Apostoł Bożego Miłosierdzia. Św. ks. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920)*. Kraków 2007.
- Siuda D., *Wezwany do miłosierdzia*, Tarnów 1984.
- Strzeszewski Cz., *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowicz. Warszawa 1891, s. 135-199
- Urban W., *Sługa Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860-1923*, Wrocław 1977.
- Urban W., *Szkice z dziejów Archidiecezji Lwowskiej*, Rzym 1984.
- Uszkowska M., *Psychologiczno-pedagogiczne poglądy i działalność ks. Z. Gorazdowskiego 1845-1920*, Lublin 1971, mps.

Prasa

- Dom dla chorych*, „*Gazeta Kościelna*”, 1896, nr 19, s. 184.
- „*Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego*”, Lwów 1878, s. 22.
- Łazar A., *Wywiad z s. D. Siuta*. „*Niedziela*”, 56 (2013), nr 25, s. 6-7.
- Rechowicz M., „*Ksiądz Dziadów*”, „*Przewodnik Katolicki*”, 60 (1970), nr 27, s. 263.
- Rechowicz M., *Gorazdowski Zygmunt Karol (1845-1920)*, „*Caritas*”, 5 (1949), nr 50, s. 344-346.
- Siuda D., *Lwowski Apostoł Bożego Miłosierdzia*. „*L'Osservatore Romano*”, wyd. pol., 2001, nr 6, s. 5.
- Szydelski Sz., *Ks. Zygmunt Gorazdowski*. „*Gazeta Kościelna*”, 1934, nr 14, s. 157-158.

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie postaci św. Zygmunta Gorazdowskiego (1845-1920), wybitnego lwowskiego duszpasterza, jałmużnika i zakonodawcy. Pochodził z Sanoka, lata szkolne spędził w Przemyślu, studia odbył we Lwowie, przyjmując tam święcenia kapłańskie. Był wikariuszem i katechetą w kilku parafiach rozległej archidiecezji lwowskiej. Swoją działalność duszpasterską i charytatywną rozwinął we Lwowie jako proboszcz parafii św. Mikołaja. Założył kilka instytucji charytatywnych, obejmując pomocą niemowlęta, dzieci szkolne, młodzież, chorych, ubogich i żebraków. Wydawał pomoce katechetyczne, doceniał znaczenie prasy, traktując ją jako „drugą ambonę”. Do prowadzenia założonych dzieł charytatywnych powołał do istnienia Zgromadzenie Sióstr św. Józefa, które z czasem rozrosło się do wielkiej wspólnoty życia konsekrowanego. Zmarł w opinii świętości 1 stycznia 1920 r. w domu generalnym józefitek i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Wyniesiony na ołtarze 26 czerwca 2001 r. we Lwowie jako błogosławiony przez św. Jana Pawła II, a 23 października 2005 r. w Rzymie jako święty przez papieża Benedykta XVI. Dla współczesnych ludzi jest on wzorem pracowitości, ofiarności i poświęcenia dla drugiego człowieka, będącego w potrzebie.

Słowa kluczowe: duchowieństwo, archidiecezja lwowska, instytucje charytatywne, zgromadzenie Sióstr św. Józefa, katechizacja, prasa katolicka.

SAINT ZYGMUNT GORAZDOWSKI (1845–1920), PASTOR FROM LVIV, ALMSGIVER AND A LEGISLATOR

Summary

The aim of this study is to present the figure of Saint Zygmunt Gorazdowski (1845–1920), an outstanding pastor from Lviv, an almsgiver, and a legislator. He came from Sanok, spent his school years in Przemyśl, and pursued his studies in Lviv, where he was ordained a priest. He served as a vicar and catechist in several parishes of the extensive Lviv Archdiocese. His pastoral and charitable work flourished in Lviv, where he was the parish priest of the Church of Saint Nicholas. He founded several charitable institutions, providing aid to infants, schoolchildren, youth, the sick, the poor, and beggars. He published catechetical aids and valued the importance of the press, treating it as a “second pulpit.” To carry out the charitable works he established, he founded the Congregation of the Sisters of Saint Joseph, which over time grew into a large community of conse-

crated life. He died, reputed to be holy, on 1 January 1920 at the Josephite Sisters' Motherhouse and was buried in Lviv's Lyczakiv Cemetery. He was beatified on 26 June 2001 in Lviv by Pope John Paul II, and canonized on 23 October 2005 in Rome as a saint by Pope Benedict XVI. For contemporary people, he stands as a model of diligence, generosity, and dedication to those in need.

Keywords: Clergy, Archdiocese of Lviv, charitable institutions, Congregation of the Sisters of Saint Joseph, catechesis, Catholic press.